

**Krzysztof Strykowski: Położenie osób wpisanych na niemiecką listę narodowościową w latach 1945-1950. Instytut Historii UAM. Poznań 2004 ss.687**

Niewiele jest w języku polskim identyfikowanych z określonymi wydarzeniami historycznymi określeń, które niosą równocześnie ze sobą równie pejoratywne konotacje jak *volksdeutsch*. W klasie wyrażen określających stosunek do państwa i narodu polskiego konkurować może z nim może jedynie *targowica*. Paradoksalnie to ostatnie pojęcie mimo, iż mające swe źródła w znacznie bardziej odległych czasach, niż *volksdeutsch* cieszy się dziś większą użytecznością. Szczególnie przydatne okazuje się podczas politycznych połąjank w Sejmie III Rzeczypospolitej. Można z dużym prawdopodobieństwem przypuszczać, że za kilkadziesiąt lat słowo *volksdeutsch* zostanie wyparte w dużym stopniu ze świadomości historycznej Polaków. Nawet w Wielkopolsce, gdzie pojęcie *volksdeutsch* posiadało szczególnie negatywne zabarwienie będzie to zjawisko ze wszech miar racjonalne. Wszak aż 80 % *volksdeutschów* stanowili w Wielkopolsce zamieszkujący te tereny Niemcy i akurat trudno mieć do nich pretensje, że podpisywali *volkslistę* będącą swoistą deklaracją przynależności do narodu niemieckiego. Przedstawiciele mniejszości niemieckiej, którzy nie podpisali *volkslisty* dałoby się policzyć na palcach jednej ręki. Ich przeznaczeniem był obóz w Oświęcimiu. Świadomość, że podpisanie *volkslisty* było równocześnie deklaracją identyfikacji ze zbrodniczym reżimem nie występowała u Niemców praktycznie w żadnej postaci. Nawet u osoby obdarzonej przecież zdolnością do ponadprzeciętnej refleksji intelektualnej, jak późniejszy wybitny pisarz niemiecki Guenter Grass, krytycyzm wobec hitlerizmu narodził się dopiero w 1945 r.

Dzięki pracy K. Strykowskiego problematyka niemieckiej listy narodowościowej zajmie należne jej miejsce w historiografii Wielkopolski. Niezwykle trudno będzie komukolwiek wnieść jakieś znaczące nowe ustalenia w obrębie omówionej na jej łamach problematyki. Istotnym jej walorem są liczne elementy analizy porównawczej odnoszącej się do innych regionów kraju. Szkoda, że autor nie wykorzystał okazji, by metodę tę znacznie śmieiej, niż to uczynił, rozszerzyć także w odniesieniu do innych regionów Europy. Wymagałoby to poza wszystkim innym podjęcia rozważań na gruncie interdyscyplinarnym. Tymczasem prace takie pisane w celu zdobycia określonego stopnia naukowego – a do takich należy omawiane dzieło – nie tylko nie są specjalnie premiowane, ale nawet nieprzychylnie przyjmowane przez zasklepionych rygorami jednej dyscypliny naukowej recenzentów. Sprawia to, że prace polskich historyków odznaczające się nawet najwyższymi walorami erudycyjnymi niewiele wnoszą do wyjaśniania uniwersalnych mechanizmów rządzących

procesami dziejowymi. Bez prac w rodzaju monografii K. Strykowskiego snucie tego rodzaju refleksji poznawczych jest skądinąd zupełnie niemożliwe.

Autor nie pomija żadnego aspektu położenia osób wpisanych na niemiecką listę narodowościową. Zawarto w niej między innymi szerokie omówienie represji stosowanych wobec *volksdeutchów* czyli praktycznie rzecz biorąc Niemców na terenie Wielkopolski po zakończeniu wojny. Lektura tych fragmentów pracy wywołuje ostry dysonans z przekonaniem o szczególnym, genetycznie uwarunkowanym, ładunku anielskiej dobroci niektórych narodów. Zważywszy na zawartość rozdziału I w którym autor wyczerpująco przedstawił między innymi genezę niemieckiej listy narodowościowej na ziemiach polskich, stosunek społeczeństwa polskiego i stronnictw politycznych do *volksdeutchów*, koncepcje rozwiązania problemu niemieckiej listy narodowościowej przez polskie siły polityczne w kraju i na emigracji oraz akta normatywne wydane w tej sprawie przez państwo podziemne tytuł pracy mógłby z powodzeniem w sposób bardziej jednoznaczny sygnalizować jej rozległość merytoryczną.

Alternatywną, uwypuklającą ciężar gatunkowy pracy aparaturą pojęciową, można by posługiwać się także w obrębie pozostałych rozdziałów pracy. W końcu 1943 r. na terenie pokrywającym się z obszarem przedwojennego województwa poznańskiego znajdowało się ponad 256 tys. osób wpisanych na niemiecką listę narodowościową z czego 48 tys. stanowili Polacy. Do końca okupacji liczba Polaków wpisanych na niemiecką listę narodowościową nie uległa zmianom powodującym wzrost ich odsetka w ogólnej liczbie mieszkańców województwa poznańskiego, którzy podpisali *volkslistę*. Polacy wpisani na niemiecką listę narodowościową dzielili w Wielkopolsce tylko w ograniczonej mierze losy zamieszkujących Wielkopolskę Niemców. Nie uciekali oni w 1945 r. w głąb Rzeszy. Niemal zupełnie Polacy - *volksdeutche* nie byli objęci wysiedleniami, przesiedleniami i wyjazdami z Wielkopolski. Represje wobec nich nie miały w sobie nic z automatyzmu stosowanego wobec Niemców i Niemców – *volksdeutchów* i były mocno zróżnicowane. Materiały źródłowe nie pozwalają zresztą na dokonanie precyzyjnych ustaleń w tym zakresie.

W przypadku Niemców – *volksdeutchów* jak i Niemców w ogóle takie zróżnicowanie nie miało miejsca i autor słusznie podjął omawianie w ogólności powojennych losów zamieszkujących Wielkopolskę Niemców. W takiej sytuacji do tytułu rozdziału II pracy w pełni uprawnione byłoby wprowadzenie pojęcia Niemcy obejmującego zarówno z osoby narodowości niemieckiej wpisane na niemiecką listę narodowościową, jak i innych Niemców, którzy zostali skierowani do Wielkopolski z Rzeszy w celu pełnienia różnych funkcji w okupacyjnym aparacie władzy. Wobec zawartości rozdziału II jego tytuł „Ewakuacja i

ucieczka oraz pierwsze represje wobec osób wpisanych na volkslistę” byłyby bardziej precyzyjny w brzmieniu „Ewakuacja i ucieczka Niemców oraz pierwsze represje wobec Niemców a także Polaków wpisanych na volkslistę”. W pełni uzasadnione bogactwem i naturą przedstawianego materiału byłoby przeredagowanie w tym duchu tytułów rozdziału III i V pracy.. Omawiając problematykę obozów, więzień i miejsc odosobnienia dla wpisanych na volkslistę w Wielkopolsce (Rozdział III) i pracę przymusową i zatrudnianie *volksdeutchów* (Rozdział V) autor nie wyłącza z toku swych rozważań *reichsdeutchów*, niemieckich jeńców wojennych ani nawet przedstawicieli innych narodowości (Ukraińcy). Wyłącznie ludności niemieckiej dotyczy natomiast rozdział IV pracy „Wysiedlenia, przesiedlenia i wyjazdy wpisanych na volkslistę z województwa poznańskiego” i tutaj w pełni adekwatny byłby tytuł rozdziału „Wysiedlenia, przesiedlenia i wyjazdy Niemców z województwa poznańskiego”. W istocie rzeczy dopiero w rozdziałach VI i VII pracy dotyczących przepisów prawnych i praktyki weryfikacji i rehabilitacji w Wielkopolsce osób, które podpisały niemiecką listę narodowościową oraz stosunku administracji i społeczeństwa Wielkopolski wobec tychże następuje ponowne zawężenie przedmiotu wykładu do obszaru sygnalizowanego tytułem rozprawy. Koncesja ta jest dalece niewystarczająca, by odbierać omawianej pracy prawa do tytułu „Położenie Niemców i osób wpisanych w Wielkopolsce na niemiecką listę narodowościową w latach 1945-1950”.

Pozwoliłoby to, poza wszystkim innym na wyraźniejsze ostrzeżenie historyków skłonnych do podjęcia badań nad losami mniejszości niemieckiej w Wielkopolsce w tym okresie, że próba wniesienia jakiś istotnych nowych ustaleń na tym polu będzie zajęciem obciążonym dużym ryzykiem.

**Andrzej Choniawko**

**Opublikowano w Poznańskim Roczniku Archiwalno-Historycznym R. 10/11  
(2003/2004)**